Nr 93. Kraków, Sobota 21. Marca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya. ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Nędza wychodźców sezonowych.

Kraków, 21 marca.

Od kilku dni dochodzą nas pełne grozy wiadomości o masowym powrocie z Mysłowic tysięcy robotników polskich i ruskich, którzy nie znalazłszy zajęcia, w nędzy i opuszczeniu, postradawszy ostatnie grosze na przejazd i daremne czekanie na pracę, zmuszeni są odbywać powrotną drogę do miejsc zamieszkania.

Los tej ludności jest godny pożałowania. Zwabieni przez nieuczciwych agentów, udali się z resztą grosza w stronę Prus, gdzie miało czekać ich sezonowe zajęcie. Już w drodze musieli przejść przez wszystkie utrudnienia paszportowe, stawiane obecnie emigrantom; na granicy spotkał ich ostateczny zawód: brak zajęcia, równy z ostateczną nędzą.

Część robotników, którzy mieli jeszcze pozostałości gotówki, wróciła do domów; przeważna większość jużto pozostaje jeszcze w Mysłowicach, gdzie wegetuje w strasznej nędzy, spędzając noce pod gołem niebem, już powraca piechotą do domów, kierując się drogą na Kraków.

O wyjątkowej nędzy, w jakiej się znajdują, świadczą wymownie następujące fakty:

Onegdaj profesorowie gimnazyum krakowskiego wracający z wycieczki, spotkali na drodze koło Bielan sznur robotników sezonowych, obdartych i wynędzniałych, powracających z Mysłowic. Biedni ludzie opowiadali, że w Mysłowicach na polach koło dworca obozuje kilka tysięcy robotników rolnych, którzy nie mogą otrzymać roboty w Prusach. Resztki pieniędzy wydali na utrzymanie, a teraz z głodu przymierają. Wśród robotników uwijają się setki podejrzanych ludzi, którzy za bezcen kupują od nędzarzy korale, pierścionki i inne przedmioty. Robotnicy opowiadali, że w drodze powrotnej musieli pogrzebać kilku swoich towarzyszy, którzy padli z wycieńczenia.

Uczniowie, towarzyszący profesorom, widząc straszny obraz nędzy robotników, urządzili doraźną składkę i wręczyli skromny zasiłek zgłodniałym tułaczom.

Nasz sprawozdawca udał się wczoraj wieczorem na dworzec kolejowy w Krakowie, celem zbadania doli powracających tułaczy z Mysłowic. Wrażenia swe ujmuje w następującem opowiadaniu:

Komisarz Warczewski, kierownik ekspozytury na dworcu, zaprowadził mnie do poczekalni III. klasy, gdzie jedną salę oddano wyłącznie do użytku emigrantów. Na ławach i na ziemi spoczywało kilkuset robotników i robotnic. — W kątach siedzieli młodzi chłopcy, rozprawiający po rusku.

Podszedłem do tej grupki i zapytałem, skąd wracają. Jeden z nich, wynędzniały chłopczyk opowiedział niezwykłą epopeję swojego powrotu, po polsku przeplatając wyrazami ruskimi.

Wyjechałem z bratem — ciągnął chłopiec— przed dwoma tygodniami z Podhajec. W Mysłowicach zatrzymaliśmy się, bo tam są biura stręczeń. Dwa tygodnie szukaliśmy miejsca, niestety daremnie. Z pieniędzy, które wzięliśmy ze sobą, nic nam nie zostało. Prusak, u którego mieliśmy kąt do spania, wyrzucił nas na bruk, gdyż nie mieliśmy na zapłacenie „kątowego“. Nocowaliśmy na ulicy pod murem, jak setki naszych braci. Wreszcie wybraliśmy się piechotą w stronę Krakowa i po dwóch dniach obdarci i głodni przybyliśmy na dworzec.

Co dalej będzie, nie wiemy, gdyż grosza nie ma na dalszą podróż.

Przerwał i łzy zabłysły mu w oczach.

Inni robotnicy opowiadali o strasznych rzeczach, jakie przechodzą biedni emigranci w Mysłowicach. Śpią oni na ulicach pod murami, w piwnicach i stodołach; władze tamtejsze obchodzą się z nimi wprost nieludzko, przepędzając z miejsca na miejsce. Nie tylko w Mysłowicach zebrały się takie masy bezrobotnych, ale wedle opowiadań biedaków, w Oświęcimiu czekają również tysiące na zarobek. Do Bogumina nie dopuszczają pociągów z robotnikami, gdyż panuje tam jakaś choroba infekcyjna.

Wysłuchawszy opowiadań nieszczęśliwych ludzi wychodzę z poczekalni robotników. U progu na ziemi siedzi chłopczyk około 10 letni przytulony do biednej kobieciny.

— Cóż ten chłopczyk tu robi — pytam kobiety.

— Wraca ze mną z Mysłowic, to mój syn — odpowiada, ojciec umarł na ulicy w Mysłowicach.

Wyszliśmy szybko z poczekalni tamując łzy gwałtem cisnące się do oczu.

Zgromadzenie demokratyczne a nędza wychodźców.

Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców m. Krakowa w Tow. Demokratycznem, po referacie dra Wasunga, który przedstawił sprawę aprowizacyi miasta, udzielił przewodniczący dr Bandrowski głosu r. m. Konopińskiemu w naglącej sprawie.

Red. Konopiński podzielił się ze zgromadzeniem smutną wiadomością, jaka nadchodzi z Mysłowic. Zgromadziły się tam tysiące robotników polskich i ruskich, którzy wypędzeni nędzą z kraju, wybrali się do Prus w poszukiwaniu pracy, lecz jej nie znaleźli. Około 10 tysięcy robotników polskich i ruskich znalazło się bez wszelkich środków do życia i możności powrotu do kraju. Obdarci, wygłodzeni, zczerniali z nędzy, ciągną ci nędzarze piechotą gościńcami przez Kraków.

Jest przedewszystkiem obowiązkiem ludzkości przyjść tym nieszczęśliwym z natychmiastową pomocą. Mowca otrzymał zeszłego roku w jesieni kwotę pewną od rodaków z Ameryki „na głodnych“ w naszym kraju, do swego rozporządzenia. Kwota ta złożoną została na książeczkę miejskiej Kasy Oszczędności. — Mowca postąpi niechybnie w myśl ofiarodawców, oddając tę kwotę obecnie dla ulżenia nędzy tym najbiedniejszym.

Mowca prosi obecnych o złożenie grosza ofiarnego dla ulżenia nędzy nieszczęśliwych wychodźców, poczem przedkłada następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie wzywa rządowe i autonomiczne władze krajowe, aby czemprędzej w skuteczny sposób zajęły się sprawą wychodźców sezonowych na granicy pruskiej“.

Rezolucyę tę jednogłośnie uchwalono.

Pos. Srokowski oświadczył, że wyjedzie dziś rano do Mysłowic, aby sprawę zbadać na miejscu.

Składki,

zebrane doraźnie w kwocie **167 koron** wręczono red. Konopińskiemu, który złożył je na razie w admin. „Nowej Reformy“.

W składkach na „głodnych wychodźców“ z całą gotowością pośredniczy administracya „Nowej Reformy“.

Wielka pożyczka państwowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Komisya kontroli długów państwowych obradowała wczoraj prawie przez cały dzień. Obrady były nadzwyczaj ożywione. Z początku obrad brakowało posła Mastalki i członka Izby panów Schoellera. Na posiedzeniu znajdowali się tylko posłowie Kozłowski, Steinwender i bar. Fuchs a z Izby panów tylko bar. Czedik. Po południu przybył członek Izby panów Schoeller, którego obecność zadecydowała właściwie o terminie umorzenia nowej pożyczki. Kierownik ministerstwa skarbu Engel domagał się bowiem wydania pożyczki na lat przynajmniej 20. Posłowie Kozłowski i Steinwender oświadczyli się tylko za 5-letnim terminem umorzenia pożyczki, powołując się na przepisy ustawy, oraz wyrażając przekonanie, że na podstawie paragrafu 14-go może być wydana pożyczka tylko krótkoterminowa, najwyżej 5-letnia. Natomiast poseł Fuchs oświadczył się za terminem dłuższym.

Gdy po południu przybył członek Izby panów Schoeller, okazała się równość głosów. Posłowie Steinwender i Kozłowski byli za krótkim terminem, a poseł chrześc.-socyalny Fuchs i członek Izby panów Schoeller za terminem 15-letnim, wobec czego przewodniczący Czedik dyrymował na korzyść dłuższego terminu. Pożyczka więc brzmieć będzie na lat 15.

Co do wysokości tej pożyczki słychać, że wynosić będzie ona 375 milionów koron. Ministerstwo skarbu poczyniło już wszystkie przygotowania tak, że umowa z konsorcyum bankowem właściwie jest już zawarta i chodziło tylko o aprobatę komisyi, która ma podpisać bony, asygnaty, czy też papiery, noszące inną nazwę. Gubernator pocztowej Kasy oszczędności Leth porozumiał się wczoraj natychmiast z austryackiem konsorcyum bankowem w sprawie sfinalizowania pożyczki tak, że rozporządzenie co do pożyczki będzie się mogło dzisiaj pojawić.

Wiedeń, 21 marca.

„Reichsrats Korrespondenz“ donosi: Na wczorajszem 4-godzinnem posiedzeniu komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwowych, wzięli udział wszyscy członkowie z wyjątkiem posła Mastalki, który nie mógł przybyć. Na posiedzeniu zjawił się kierownik ministerstwa skarbu bar. Engel.

Na podstawie wyczerpującego exposé ministra o nagłości pożyczki jakoteż o sposobach przyjścia jej do skutku, zdecydowała się komisya większością głosów (bar. Czedik, bar. dr Fuchs, Schoeller) **kontrsygnować pożyczkę w sumie 375 milionów** (30 milionów na inwestycye kolejowe, 227,638.000 K, zwrot kosztów mobilizacyi bałkańskiej, 51,890.000 K uzupełnienie zbrojeń wojsk. na podstawie uchwał delegacyjnych z r. 1912 i 64,992.000 K nadzwyczajnych kredytów wojskowych na podstawie uchwał delegacyjnych z r. 1913). Pożyczka ta ma być pokrytą przekazami kasowymi, które mają być w ciągu 15 lat przy pomocy ciągnień seryi umorzone.

Mniejszość (dr Kozłowski i dr Steinweder) uważali się za związanych uchwałą Izby posłów z okazyi powzięcia uchwały o projekcie ustawy o kontroli długów państwowych. — Mniejszość zaznaczyła, że zgodnie z uchwałą Izby posłów musi się ograniczyć do czasu sześciu lat dla podjęcia długu bieżącego i że wedle postanowień ustawowych pożyczka, trwająca 15 lat, nie może ich zdaniem, być uważaną jeszcze za dług bieżący, lecz że muszą się w tem dopatrywać trwałego obciążenia, a więc długu skonsolidowanego. Ograniczenie 15-letnie jest już daleko idącą koncesyą a mniejszość nie jest w możności, jako mandataryusze Izby posłów, osłabiać uchwały tej Izby.

Większość natomiast wyszła z zapatrywania, że zarówno komisya kontrolna jak i Izba posłów przy stawianiu wniosków do wyż wymienionej ustawy uznały konieczność ustalenia pojęcia ograniczenia czasowego długu bieżącego i że dalej przy oddawaniu swego votum kierowała się życzeniem, by jeszcze dalej przychylić się pod względem czasu do uchwały Izby panów nad projektem ustawy co do przyznawania większych pożyczek, jakie mają być zawarte na podstawie § 14. Nadto sądziła większość, że nie musi się przy pożyczce, która ma być od pierwszego roku amortyzowaną i która będzie ograniczoną na ustalony termin 15 lat, dopatrywać pożyczki, trwale obciążającej, skoro właśnie ustawa o trwaniu długu bieżącego nie zawiera żadnego specyalnego postanowienia.

Powiększenie kontyngentu rekruta.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Wczoraj pojawiło się pierwsze rozporządzenie na podstawie § 14, odnoszące się do kontyngentu rekruta. Dzisiaj wydane będzie rozporządzenie w sprawie pożyczki. Rozporządzenie, odnoszące się do kontyngentu rekruta, brzmi zupełnie inaczej, aniżeli wszystkie dotychczasowe dotyczące rozporządzenia, albowiem wprawdzie w formie obowiązującej podwyższa kontyngent rekruta tylko na rok bieżący, ale w drugim artykule **wprowadza zarazem niejako całą ustawę wojskową na I. t 12 i wyraźnie ustanawia wysokość kontyngentu rekruta w przyszłych latach,** chociaż program ten nie może mieć formy obowiązującej. — Faktycznie jednak należy uważać wczorajsze rozporządzenie niejako za wprowadzenie całej ustawy wojskowej, wniesionej do parlamentu w jesieni r. u

Wiedeń, 21 marca.

Jutrzejsza „Wiener Zeitung“ ogłosi rozporządzenie cesarskie, mocą którego ustalony zostaje kontyngent rekrutów na r. 1914 i zezwolony jego pobór. Kontyngent wymierzony jest w tej wysokości, w jakim żądano go w przedłożeniu na rok 1914, wniesionem w jesieni r. z. w Izbie posłów.

Zarządzenie na podstawie rozporządzenia cesarskiego na mocy § 14 ustaw zasadniczych okazało się nieodzownem, ponieważ to konieczne zarządzenie dla rozwinięcia naszej siły zbrojnej nie mogło nastąpić naczas w drodze parlamentarnej. Ponieważ Rada państwa wskutek przeszkód technicznych w tym wypadku nie mogła oddać swego votum, wyniknął dla rządu obowiązek nieodzowny postarać się o wyż wymienione bezwarunkowo konieczne i nagłe zapotrzebowanie siły zbrojnej.

Dyspozycyjne zarządzenie artykułu I. rozp. ces. ogranicza się do kontyngentu rekrutów na rok 1914, podczas, gdy treść artykułu II., dotyczącego cyfry rekruta na lata następne, ma naturę deklaracyjną. Powołując się na ustawę, uchwaloną na Węgrzech i zgodnie z tą ustawą, artykułu II. wyszczególnia przewidziany stopniowy rozwój kontyngentu na lata wchodzące w rachubę i wyraża zamiar ustalenia kontyngentu i zapewnienia go w odpowiednim do założenia całego planu wymiarze.

Temsamem obecne podwyższenie cyfry kontyngentu na rok 1914 scharakteryzowane jest jako część tego całego programu, a równocześnie dany jest przegląd co do stopniowania i całego systemu, w którem tegoroczne żądanie zapoczątkowuje dalszy rozwój.

Nadto w tym artykule w całkiem jasnej i konkretnej formie zawarte jest polecenie pod adresem rządu, w jakich rozmiarach w latach następnych ma się domagać kontyngentów, a wynik jest zapewniony przez brzmienie tego deklaracyjnego postanowienia, a to przez konieczność zgodności treści o wspólnej sile zbrojnej w obu państwach. Jest to powiedziane całkiem jasno, chociaż rozporządzenie cesarskie tę zgodność na razie praktycznie wprowadza w życie tylko na r. 1914.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 20 marca 1914 r. w Dz. u. p. nr 59, mocą którego stan rekruta dla utrzymania wspólnej siły zbrojnej i kontyngentu rekruta dla utrzymania obrony krajowej na rok 1914 zostaje nowo ustalony i zezwolonym zostaje pobór tych rekrutów na ten rok na podstawie § 14 ustaw zasadn. z d. 21 grudnia r. 1867 Dz. u. p. nr 141.

Zarządzam co następuje:

Artykuł I. Ustalony w § 13 ustęp I. ustawy z dnia 5 lipca 1912 r. Dz. u. p. nr 128 stan rekruta dla utrzymania wspólnej siły zbrojnej zostaje na rok 1914 podwyższony o 5600 ludzi, z czego wedle rezultatu przeprowadzonego w d. 31 grudnia 1910 r. spisu ludności królestwa i kraje, reprezentowane w Radzie państwa, mają dostarczyć 3212 ludzi. Ustalony w § 13 ust. 4 ust. z 5 lipca 1912 roku Dz. u. p. nr 128 kontyngent rekruta dla utrzymania obrony kraj. podwyższony zostaje na rok 1914 o 4530 ludzi. Pobór koniecznego wedle tego kontyngentu rekruta, a mianowicie 94.694 ludzi dla wspólnej siły zbrojnej i 28.297 ludzi dla obrony krajowej, obok rekruta i rezerwy zapasowej, jakie zgodnie z ustawą mają dostarczyć Tyrol z Przedarulanią pobrany będzie dla wyż wymienionego roku z istniejących zdolnych do broni ustawowo powołanych klas popisowych.

Artykuł II. W myśl § 13 ustępu 5 ustawy z 5 lipca r. 1912 Dz. u. p. nr 128 zgodnie z przeprowadzonem ustawowo nowem ustaleniem dla krajów korony węgierskiej w ustępie I., tegoż paragrafu stan rekruta dla utrzymania wspólnej siły zbrojnej będzie musiał być na r. 1915 na czas zapewniony i ustalony wyżej o 11.300, na r. 1916 o 17.000, na r. 1917 o 17.500, na r. 1918 i następnych lat pięć o 18.000 ludzi rocznie, z czego wedle wyniku przeprowadzonego w r. 1910 d. 31 grudnia spisu ludności kraje reprezentowane w Radzie państwa będą miały dostawić na r. 1915 ludzi 6.481, na 1916 r. 9750, na 1917 r. 10.307, na r. 1918 i 5 lat następnych rocznie 10.324. Tak samo ustalony w § 13 ust. 4 ust. z 5 lipca 1912 Dz. u. p. nr. 128 kontygent rekruta dla utrzymania obrony krajowej będzie musiał być wyżej wymierzony i na czas zapewniony na r. 1915 o 5785, na 1916 r. o 6749, na 1917 o 6845, na r. 1918 i 5 lat następnych o rocznie 7038.

Artykuł III. Wykonanie zawartych w artykule I. postanowień, które z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia wchodzą w życie, ma polecenie mój minister obrony krajowej, który się porozumie w myśl § 18 ust. z d. 5 lipca 1912 Dz. u. p. nr. 128, z moim ministrem wojny

Wiedeń, dnia 20 marca 1914.

Franciszek Józef m. p.

Stuergkh m. p., *Hochenburger* m. p., *Forster* m. p., *Trnka* m. p., *Zenker* m. p., *Georgi* m. p., *Heinold* m. p., *Hussarek* m. p., *Schuster* m. p., *Engel* m. p., *Morawski* m. p.

Akcya zapomogowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Jak wiadomo, prezydyum Koła polskiego obradowało wczoraj w obecności namiestnika Korytowskiego nad rozszerzeniem akcyi zapomogowej w Galicyi. Po południu o godzinie 4 udało się całe prezydyum Koła polskiego, złożone z dra Lea, Kędziora, Abrahamowicza, Germana i Skarbka w towarzystwie namiestnika Korytowskiego, marszałka Gołuchowskiego do prezydenta ministrów, pod którego przewodnictwem odbyła się koferencya międzyministeryalna. W obradach tych wzięli ponadto udział minister spraw wewnętrznych, minister robót publicznych, kierownik ministerstwa dla Galicyi, kierownik ministerstwa skarbu, radca ministeryalny Twardowski i radca sekcyjny Kretschmar.

Obrady toczyły się przez 3 i ½ godziny i dotyczyły wyłącznie akcyi zapomogowej dla Galicyi na podstawie wniosków namiestnika Korytowskiego i postulatów, uchwalonych przez Koło polskie. Postanowiono przeprowadzić budowę dróg, melioracye, uchwalone przez Sejm galicyjski na ostatniej sesyi. Obszernie omawiano konieczność usunięcia bezrobocia, panującego w miastach.

Konferencye ministeryalne z prezydyum Koła polskiego zostały wczoraj zakończone.

Sprawy emigracyjne.

Przedmiotem narad była też sprawa emigracyjna, co do której Koło polskie domaga się zniżenia granicy wieku dla emigrantów do lat 25. Ministerstwo wojny jednak dotąd sprzeciwia się temu żądaniu i jest wątpliwem, czy przyjdzie do porozumienia między rządem a towarzystwami okrętowemi.

Sprawa zwołania Sejmu galicyjskiego nie była na tej konferencyi omawiana.

Uzupełnienie gabinetu.

Co się tyczy uzupełnienia gabinetu przez powołanie ministrów polskich dowiaduję się, że sprawa ta chwilowo **nie jest aktualną.**

Rusini przeciw wiosennej sesyi Sejmu.

(Telefonem)

Wiedeń, 21 marca.

„Korrespondenz Austria“ donosi, że na konferencyi u prezydenta ministrów hr. Stuergkha przedstawiciele klubu ukraińskiego dr Kost' Lewicki i dr Eugeniusz Lewicki poruszyli pogłoskę o sesyi wiosennej Sejmu galicyjskiego. Obaj posłowie zauważyli, że dla odbycia sesyi wiosennej Sejmu nic ma naglącego powodu, ponieważ prace, jakie czekają Sejm, mogą być załatwione także przez Sejm, który ma być wybrany na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Przeciwko sesyi starego Sejmu musieliby Rusini podnieść poważne zarzuty.

Prezydent gabinetu hr. Stuergkh miał odpowiedzieć, że kwestya zwołania Sejmu galicyjskiego na razie nie jest aktualną, ponieważ z żadnej strony do tej chwili jeszcze nie wystąpiono wobec rządu z żądaniem zwołania Sejmu. Co się tyczy nowych wyborów do Sejmu galicyjskiego zauważył, że termin dla przeprowadzenia nowych wyborów dotąd nie jest jeszcze ustalony. Wedle dotychczasowych dyspozycyj wybory miałyby się odbyć we wrześniu b. r.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem).

Lwów, 21 marca.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, członków partyi moskalofilskiej, którzy zeznawali w sprawie burs. **Zeznawali oni, że Bendasiuk dawał pieniądze na burse, przeczą jednakże, jakoby pieniądze te płynęły z Rosyi.**

Świadek lekarz Mogilnicki z Buczacza zeznawał po rosyjsku. Twierdzi, że Bendasiuk nie zajmował się ani szerzeniem caro-, ani prawosławia. Także żona jego zeznawała po rosyjsku. W bursach uczono języka rosyjskiego.

Wszyscy świadkowie wystawili Bendasiukowi jak najlepsze świadectwo.

Ustawa parcelacyjna w Sejmie pruskim.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 21 marca.

(WAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego toczyły się w dalszym ciągu obrady nad ustawą **parcelacyjną.** Zarówno prawica jak i narodowi liberali są zachwyceni projektem tej ustawy, czemu dali wyraz w swoich przemówieniach. Niespodzianką był fakt, że także **centrum oraz wolnomyślni wypowiedzieli się za projektem.**

Poseł centrowy bar. Reitzenstein oświadczył się za ustawą, aczkolwiek wyraził życzenie, aby ustawa ta nie zawierała momentów politycznych. Podobne oświadczenie złożył poseł wolnomyślny Berwald, który dobitnie żądał, aby ustawa ta nie środkiem gwałtu wobec Polaków, aby z ustawy tej wyrzucono wszystkie momenty, którcby mogły nadać jej charakter polityczny. Mowca, chociaż w zasadzie zgadza się na projekt, prosi z tego powodu o przekazanie go komisyi, gdzieby go dokładnie omówiono i usunięto wszystkie ostrzejsze postanowienia, skierowawene przeciw Polakom.

Z kolei zabrał głos poseł Trąmpczyński, który wywodzi, że ustawa ta jest wyraźnie ustawą wyjątkową i zwraca się **wyłącznie przeciw Polakom..** Ma ona na celu wypędzić z kraju każdego Polaka, który stanie się niewygodnym dla rządu pruskiego. Prawo pierwokupu jest policzkiem, wymierzonym prawodawstwu Rzeszy. Projekt zawiera wyłącznie paragrafy, których celem jest utrudnienie Polakom nabywania ziemi. Mowca przytacza dalej rewelacye Krysiaka, z których wynika, że minister rolnictwa Schorlemer zwrócił się swego czasu do „Ostmarkenvereinu“ o poparcie projektu tej ustawy, w zamian za co Schorlemer miał się postarać o dalsze przeprowadzenie ustawy o wywłaszczeniu. „Ostmarkenverein“ atoli nie dowierzał ministrowi Schorlemerowi. Schorlemer wobec tego zwrócił się do nr. 58 (do cesarza Wilhelma, którego tak oznacza w swoich listach „Ostmarkenverein“) z prośbą, aby cesarz wpłynął na „Ostmarkenverein“, celem skłonienia tego towarzystwa do popierania ustawy, nad którą obecnie toczą się obrady.

Poseł Trąmpczyński krytykował w dalszym ciągu swego przemówienia bardzo ostro projekt ustawy parcelacyjnej i oświadczył, że Polacy już nie wierzą, aby apel do poczucia sprawiedliwości tej Izby mógł odnieść jakiś skutek. Nie mogą jednak zaniechać sposobności, aby zaprotestować jaknajgłośniej przeciw Polakom w Prusiech.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości, który oświadczył, że przedłożona Izbie ustawa nie sprzeciwia się przepisom prawa.

Socyalista Braun bardzo ostro krytykował przedłożenie i oświadczył, że chociaż projekt ten z tendencyi swojej jest dla socyalistów bardzo przychylny, to jednak ma on wyraźnie cechy ustawy **wyjątkowej** i dlatego socyaliści muszą go zwalczać.

Katastrofa na Canale Grande.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wenecya, 21 marca.

Dzienniki ogłaszają liczne szczegóły o wczorajszej katastrofie okrętowej, przyczem kreślą sceny heroizmu i poświęcenia przy akcyi ratunkowej. Marynarz Carselli wyratował sam cztery osoby, Strażnik ogniowy Ruffini wyratował szereg walczących z falami podróżnych. Krążownik „Feruzio“ zabrał na pokład młodą Francuzkę, nazwiskiem Paye, która z początku z przerażenia nawet nie mogła podać swego nazwiska, następnie wpadła w rozpacz i wołała za swemi dwojgiem dzieci, które widocznie utonęły.

Na pokładzie „Hohenzollern“ znajduje się młody Węgier, który znajdował się w podróży poślubnej i podczas katastrofy stracił żonę, z którą był dopiero 4 dni poślubiony. Porucznik Bossi, który skoczył do wody, aby ratować pewną młodą kobietę, został zaciągnięty w toń przez innych tonących i sam zginął. Pewien podróżny z Budapesztu i dwóch Niemców wyratowało się, płynąc razem w kierunku zbliżającej się szalupy.

Niejaki Rizzadini, jeden z ocalonych podróżnych opowiada, że wina katastrofy vaporeta spada wyłącznie na personal vaporeta. Nietylko sternik, ale także cały personal okrętu, nawet maszyniści, opuścili swoje stanowiska i zgromadzili się na pokładzie, przyglądając się wzlotowi hydroplanu. Zbliżający się torpedowiec dawał ustawicznie sygnały, ale sternik vaporeta nie zwrócił na nie uwagi. Gdy wreszcie usłyszał je, było już za późno. Zresztą gdyby nawet sternik wydał był jakieś polecenie, nie było czasu na ich wykonanie, gdyż przy maszynach nikogo nie było.

Wenecya, 21 marca.

(WAT). Vaporeto, przecięty przez torpedowiec zatonął w przeciągu jednej minuty. Między ofiarami znajduje się konsul rosyjskimi z Wenecyi, Potafow.

Wenecya, 21 marca.

Kapitan torpedowca, który spowodował zatonięcie vaporeta, Emilio Paganini, został are-

ztowany, mimo, że główną winę katastrofy ponosi kapitan vaporeta.

Polityka aprowizacyjna m. Krakowa.

Kraków, 21 marca.

W lokalu Towarzystwa Demokratycznego odbyło się wczoraj wieczorem zebranie dyskusyjne, na którem radcy miejscy pp. dr Władysław Wasung i Szymon Dąbrowski mówili o polityce aprowizacyjnej m. Krakowa. Zebraniem tem rozpoczęło Polskie Towarzystwo Demokratyczne szereg wieczorów dyskusyjnych swoich członków celem zaznajomienia ich z dokonanemi już pracami Rady miejskiej i z programem tych prac w przyszłości.

Zebranie rozpoczęto omówieniem polityki aprowizacyjnej jako jednej z najważniejszych działów gospodarki miejskiej, oraz jako najbardziej piekącej kwestyi i dotyczącej bezpośrednio całego ogółu ludności miejskiej.

Na zebranie przybyli między innymi pp. wiceprezydent miasta Sare, prezydent Izby handlowej poseł J. K. Federowicz, fizyk miejski dr T. Janiszewski, kilkunastu krakowskich radców miejskich, radca magistratu p. Sawiński, grono podgórskich radnych z burmistrzem p. Maryewskim na czele, oraz liczne grono członków Pol. Tow. Demokratycznego.

Zebranie zagaił prezes Pol. Tow. Demokratycznego pos. dr Ernest Bandrowski zaznaczając, że gospodarką m. Krakowa interesuje się całe polskie społeczeństwo. Obecnie kończy się pewien okres działalności krakowskiej Rady miejskiej. Gospodarka tu w ciągu ostatnich sześciu lat pod względem objętości programu, rozmaitości zadań była bardzo doniosłą nie tylko dla dalszej przyszłości. W ciągu tych sześciu lat mały Kraków przekształcił się w Wielki, to też i gospodarka wewnętrzna miasta musiała przejść, chociaż na razie częściowo, na gospodarkę dużego miasta.

Jeżeli się zważy, że to wszystko działo się w czasie ogólnej depresyi finansowej, w czasie wielkich klęsk elementarnych w kraju, to trzeba przyznać, że Rada miejska położyła wielkie zasługi i nieźle służyła interesom miasta i jego mieszkańców.

Na zebraniach Polskiego Towarzystwa Demokratycznego postanowiono przedyskutować najważniejsze działy gospodarki miejskiej i zastanowić się, czy ta gospodarka ma iść dalej po tej samej linii rozwoju. Pierwszy wykład zajęła bardzo aktualna dzisiejsza kwestya aprowizacyi miasta a szczegółowego jej omówienia podjęli się dwaj w tej właśnie polityce najbardziej zasłużeni radcowie miejscy pp. dr Wasung i Szymon Dąbrowski.

Przewodniczący udzielił głosu pierwszemu referentowi p. drowi Władysławowi Wasungowi.

Tok interesujących wywodów prelegenta podajemy w głównych zarysach:

Referat radcy m. dr. Wł. Wasunga.

Kwestya aprowizacyi jest bardzo ważną i najtrudniejszą w zarządzie gminy, bo mówiąc o aprowizacyi, myśli się równocześnie o zwalczaniu drożyzny. Wobec dzisiejszych stosunków, gmina nie może stać bezczynnie. Tymczasem każda sprawa z tej dziedziny napotyka na opór kół produkujących i wywołuje namiętne dyskusye i gwałtowne sceny. Każde niepowodzenie w tym kierunku wyzyskuje się, każdy grosz gminy na ten cel wydany, uważa się za zmarnowany. Wśród tych trudności działający Klub demokratyczny radziecki potrafił przecież pewne sprawy przeprowadzić, które choć tylko zapoczątkowane, obecnie już dają korzystne rezultaty. Przedewszystkiem jednak należy tu zaznaczyć, że gmina, która dawniej sporadycznie tylko temi sprawami się zajmowała, obecnie prowadzi w swym zarządzie kilka zakładów, służących aprowizacyi miasta i regulacyi cen targowych. Usunięcie wielu z przyczyn, powodujących drożyznę, nie leży w zakresie działalności gminy, lecz państwa.

Referent podzielił swój wykład na dwie części, w pierwszej przedstawiając stan obecny, w drugiej program przyszłej pracy.

Mleko.

Mleczarnię miejską założono w styczniu 1912 r., kiedy ceny mleka wynosiły 32—36 hal. Mleczarnia miejska sprzedała w r. 1912 1,054.000 litrów, a w r. 1913 — 1,674.000 litrów, a więc przeciętnie 4.600 litrów dziennie, co stanowi 6% konsumcyi ogólnej. Procent to nieznaczny, a przecież istnienie mleczarni miejskiej utrzymuje dzisiaj ceny na 26—28 hal. za litr, podczas gdy mleczarnia sama sprzedaje po 24 hal. w zimie, a 22 hal. w lecie. Bardzo dodatnim objawem jest, że 50% sprzedaży dostarczają spółki włościańskie, które powstały dopiero po założeniu mleczarni miejskiej, gdyż w ten sposób pozyskuje się dla miasta i to mleko, które doń w takich ilościach dotąd nie przychodziło. Gmina dotąd inwestowała w mleczarnię tylko 34.000 K.

Programem na przyszłość powinno być założenie przy mleczarni serowni i chłodni, by uchronić zakład od strat w razie niesprzedania wszystkiego mleka i w czasie upałów. — Wtedy możnaby bez obawy strat sprzedaż rozszerzyć. Należałoby również lepiej zorganizować sprzedaż mleka do domu. Mleczarnia miejska powinna dostarczać mleka dla niemowląt i to u rodziców niezamożnych po cenach zniżonych, a nawet bezpłatnie. Wybudowanie kiosków z mlekiem w porze letniej przyzwyczajałoby ludność do tego napoju i było jednym ze środków w zwalczaniu alkoholizmu. Istnienie mleczarni miejskiej wpłynęło już potroszę na polepszenie jakości mleka, jednak Rada miasta powinna się zająć hygieną mleka w szerszym zakresie. Dostarczane przez wieśniaczki jest częstokroć rozsadnikiem chorób zakaźnych, przytem sprzedawanie mleka w sklepikach urąga wszelkim wymogom hygieny. Należałoby dlatego domagać się od rządu wydania przepisów wykonawczych do ustawy o środkach żywności.

Chleb.

Konsumcya dziennie wynosi około 35.000 klg. chleba bez bułek. Piekarnia miejska, zakupiona od spółki katolickiej, wypieka 9.000 bułek 1.000 klg. chleba dziennie, co stanowi tylko 2½% konsumcyi ogólnej i piekarzom konkurencyi najmniejszej nie czyni. — Mimo to prowadzenie piekarni miejskiej zdziałało już dotąd to przynajmniej, że udało się przez gminę zmusić piekarzy do zatrzymania bułek dwuhalerzowych, dla biedniejszej ludności niezbędnych.

Rozszerzyć się tej piekarni nie da, więc powinno się założyć nową. Nie stanowiłaby ona znów żadnej konkurencyi dla piekarzy, bo mogłaby się ograniczyć do wyrabiania chleba na sposób morawski. Do samego Krakowa przychodzi chleba z Moraw 200 wagonów rocznie, a doliczywszy konsumcyę Tarnowa, Bochni, Wieliczki i t. d. piekarnie miałyby zbytu dosyć i dawały zarobek siłom krajowym. Mogłaby ona mieć również formę spółki udziałowej, w której jednak gmina miałaby głos decydujący co do cen.

Od rządu powinna się Rada domagać zniesienia ceł na zboże i mąkę. Stosunki zmieniły się bowiem na gorsze, gdyż Austrya nie jest w stanie zaspokoić w całości swego własnego zapotrzebowania w zakresie tych artykułów.

Węgiel.

Sprzedaż węgla prowadzi miasto od r. 1900 i sprzedaje 1400 wagonów, co wobec rocznej konsumcyi Krakowa w ilości 25000 klg. stanowi znów około 5 proc. konsumcyi. Ważność składu miejskiego polega na tem, że 1100 wagonów węgla rozda na sprzedaż w jednocetnarowych workach dla najuboższej ludności. W tym roku wybudowano magazyny na 300 do 400 wagonów kosztem 30.000 koron, rozszerzenie sprzedaży nastąpi zatem samo przez się.

Należałoby jednak starać się o jeszcze dalsze rozszerzenie, któreby umożliwiło miastu poważniejszy udział w sprzedaży węgla. Rada miasta powinna domagać się wydania ustawy węglowej, a nadto domagać się od Sejmu, by w tym kierunku z szerzej pomyślaną akcyą nie zwlekał.

Mięso.

Kwestyi aprowizacyi mięsa nie rozwiązano dotąd w żadnym kraju. W Austryi konsumcya wzrasta, a produkcya maleje. Podniesienie produkcyi bydła rzeźnego nie nastąpi w krótkim czasie, wskutek tego na czas braku bydła należałoby pozwolić na import. Tymczasem rząd nie chce na to pozwolić pod wpływem agraryuszy i Węgier, a parlament nie jest w stanie rządu do tego zmusić. Rząd niemiecki pozwolił od jesieni 1912 r. na import z różnych krajów miastom, które w ciągu paru miesięcy sprowadziły we własnym zarządzie 14 milionów klg. mięsa i 10000 sztuk bydła. Co ważniejsze — Niemcy pozwoliły na import mięsa z Rosyi! A ile razy u nas o tem się mówi grożą nam najostrzejszemi chorobami bydła Dlatego też wobec faktu, że import z państw bałkańskich zawiódł zupełnie, bo one same bydła nie mają, a mięsa zamorskiego do nas sprowadzać się nie opłaci, należałoby się domagać jedynie potanienia cen mięsa dla Krakowa przez otwarcie granicy rosyjskiej dla mięsa bitego przy choćby najsurowszej kontroli ze strony władz naszych. Jest to tem konieczniejsze, że ze zbliżeniem się lata ceny mięsa znowu pójdą w górę wskutek masowej sprzedaży bydła w Galicyi, spowodowanego zeszłorocznym nieurodzajem. Dzisiaj już zauważyć można, że spęd bydła rogatego w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się obniża, a spęd świń w miesiącu lutym był o 1067 sztuk mniejszy niż w roku zeszłym.

Miasto podjęło akcyę w kierunku aprowizacyi i potanienia mięsa przez bezpłatne odstępywanie jatek rzeźnikom o ile się zgodzili na zatwierdzanie cen przez Magistrat, a w ostatnich tygodniach sprowadzało mięso ze wschodniej Galicyi. Ani jeden, ani drugi środek nie doprowadził do jakichś dodatnich rezultatów. Mięsa z wschodniej części kraju publiczność nie kupowała i rzeźnicy skorzystali z tego i sprawę na Komisyi aprowizacyjnej utrącili.

Wyrąb mięsa we własnym zarządzie jeszcze żadnemu miastu nie powiódł się bez strat, akcya więc w tym kierunku byłaby bardzo ryzykowna. Pora jednak zastanowić się, czy nie należałoby założyć masarni miejskiej dla pospolitych gatunków wędlin, gdyż takie zakłady w innych miastach prosperują dobrze. Wędliny zaś tanie byłyby wielką ulgą dla ubogiej ludności. Zwrócić również należy uwagę na hodowlę królików, przyczem gmina powina dopomódz do zwalczenia nieuzasadnionego uprzedzenia ludności do tego rodzaju mięsa.

Hale targowe, składy.

Środkiem podniesienia aprowizacyi miasta są hale targowe. — W Krakowie sprawa tyle razy poruszana wlecze się latami, tymczasem sprzedają się środki żywności w strasznych warunkach, jak n. p. w jatkach dominikich. Gmina ma miejsce na halę centralną w miejscu, gdzie się znajdują obecnie jatki, w innych zaś częściach miasta powinny powstać mniejsze hale. Jeżeli się będzie budować hale w budynkach, mieszczących nadto inne sklepy i mieszkania, rentowność ich będzie zapewniona. W nowych budynkach gminnych powinna gmina na wzór Budapesztu budować sutereny i piwnice na składy jarzyn i owoców i wynajmywać je kupcom i przekupniom, którzy chowają obecnie swój towar w miejscach nieczystych, nieodpowiednich, gdzie on niszczy się i gnije, a straty te odbijają się potem na kieszeni konsumenta.

Referent fachowy.

Mimo całej gorliwości urzędników Wydziału aprowizacyjnego, trudno nie poznać w całej rozciągłości tak zawiłe kwestye. Stąd też obecnie, kiedy gmina musi intenzywniej tę sprawę prowadzić, powinna mieć do dyspozycyi fachowcę, agronoma z handlowem wykształceniem, któryby cały ten dział prowadził, śledził stosunki gospodarcze kraju i zagranicy i z inicyatywą w tym kierunku występował. Siłę taką winna gmina pozyskać choćby za kontraktem na określony czas.

W dalszym ciągu omawiał referent stanowisko publiczności do akcyi aprowizacyjnej miasta. Ludność nie zdaje sobie często sprawy, że dążenie miasta należałoby poprzeć, choćby nawet miały z początku pewne braki, by dać miastu sposobność dalszego ich rozszerzenia. Tymczasem u nas dzieje się niejednokrotnie odwrotnie. Akcya gminy spotyka się z zupełną obojętnością, która paraliżuje wszelkie usiłowania. Akcya kobiet w tym kierunku, na wzór Wiednia, gdzie kobiety popierają miejski wyrąb mięsa, zobowiązując się brać tam towar, byłaby i u nas pożądaną. Argument ten przemawia również za współudziałem kobiet w zarządzie gminy.

Resume.

Referent zakończył swoje wywody słowami: „Starałem się przedstawić Szan. zgromadzeniu sprawę aprowizacyi miasta spokojnie, rzeczowo i bez demagogicznych frazesów. Ten program pracy, który przedstawiam, jest wykonalny i przyniesie mieszkańcom korzyści, a nie przekracza zupełnie sił finansowych gminy. Muszą jednak wszyscy członkowie Rady dojść do przekonania, że gmina do tej akcyi zabrać się musi szczerze, że próby rozpoczęte w ubiegłem sześcioleciu dały w pewnych kierunkach dobre rezultaty i dlatego należy je rozszerzyć. Żaden opór tu nie pomoże, może sprawę jakiś czas przewlec, ale jej nie usunie, bo drożyzna jest taką potężną koniecznością, że chcąc ratować ludność miasta, każdoczesna Rada musi ją łagodzić. Naszym oponentom chciałbym zacytować słowa kanclerza niemieckiego, a więc chyba nie radykała w tym kierunku, wypowiedziane w dyskusyi nad dozwoleniem importu mięsa: „Podniesiono tu zarzut, że gminy nie są na to, aby mięszać się czynnie w zaopatrywanie ludności w środki żywności i w ten sposób naprawiać błędy naszej polityki ekonomicznej.

W tak ciężkiem położeniu jak obecnie, nie można jednak, zdaniem mojem, walczyć teoryami, lecz zastanowić się nad pytaniem, czy gminy są w stanie przez swą akcyę wpłynąć na obniżenie cen mięsa. Doświadczenia przeszłości okazały, że to jest możliwe i jestem przekonany, że i teraz się stanie. Dlatego to gminy powinny działać w tym kierunku“.

Szanowni Ojcowie miasta, bądźcie więc przynajmniej tak życzliwi sprawom tym, jak tego rodzaju konserwatysta, jak kanclerz państwa niemieckiego.

Korreferat r. m. Szym. Dąbrowskiego.

Po referacie dra Wasunga zabrał głos redaktor p. Konopiński i przedstawił wnioski w sprawie doraźnej pomocy dla emigrantów sezonowych, cierpiących głód w Mysłowicach, poczem radca miejski, p. Szymon Dąbrowski, w dłuższem przemówieniu uzupełnił wywody referenta dra Wasunga.

Mowca podniósł, iż przyczyny drożyzny leżą poza sferą działania rad miejskich, które ich usunąć nie są w stanie. Na drożyznę składają się polityczne i lokalne przyczyny. Do pierwszych należą: polityka agrarna w państwie, a więc wysokie cła ochronne na zboże i zamykanie granic dla przywozu bydła, do drugich należą niekorzystne taryfy przewozowe dla Galicyi, brak bydła opasowego, klęski elementarne, jak na przykład powódź, która u nas zniszczyła paszę dla bydła, wreszcie parcelacya gruntów chłopskich, która w rezultacie stwarza po wsiach karłowatą zagonową gospodarkę, przy której rolnik nie jest w stanie hodować rasowego bydła.

Zwalczać drożyznę należy u jej właściwych źródeł, a więc starać się o zniżenie ceł ochronnych, otwarcie granic i zniżenie taryf przewozowych. Gminy powinny ułatwić biednej ludności zakładanie kooperatyw, które są doskonałym środkiem zaradczym wobec drożyzny. — U nas, niestety, ludność jest w tym kierunku jeszcze bierną i wcale nie zdradza ochoty do samoobrony przed tym przykrym objawem.

W końcu omówił p. Dąbrowski miejskie przedsiębiorstwa w Krakowie, jak mleczarnię, piekarnię i t. d. i przyszedł do wniosku, że przedsiębiorstwa te w miarę zasobów spełniły swoje zadanie mimo znacznej obojętności ze strony ogółu.

Dyskusya.

W dyskusyi zabierali głos: poseł Maryewski, który wyraził uznanie krakowskiej Radzie miejskiej za jej akcyę przeciwdrożyźnianą, i inżynier Stolarczyk, który apelował do posłów sejmowych, aby w Sejmie popierali sprawę melioracyi nieużytków.

Na tem wiceprezes Towarzystwa demokratycznego, poseł Srokowski, zamknął posiedzenie.

Kronika.

Kraków, sobota, 21 marca.

Kalendarzyk kościelny: Benedykta op. w. i Filemona.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, chwilami opady, tem. wyższa, połud. żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Książę Niezłomny“.

Zdejmowanie chorągiewek z wieży maryackiej. Od kilku dni rozpoczęto zdejmować chorągiewki z wieńca wieżyczek okalających szczyt wieży Maryackiej. Zarządzenie to okazało się koniecznem, gdyż chorągiewki pochyliły się i groziły odpadnięciem, coby mogło spowodować fatalne następstwa. Roboty te połączone są obecnie z wielkiemi trudnościami, gdyż rusztowania już od jesieni z górnej części wieży zdjęto; stąd też wczorajsze usiłowania, by zdjąć chorągiewkę ze szczytu hełmu samej wieży, spełzły na niczem.

Ponadto nadmienić należy, że banie, umieszczone na dolnych wieżyczkach, powoli tracą błysk złota i czernieją.

Fakty te muszą zdumiewać każdego, jeśli się zważy, że resturacya wieży jeszcze nie ukończona, a już u góry rysują się w niej szczerby.

Straszny wypadek w fabryce. W fabryce w Bonarce pod wózek kolejki polowej dostał się wczoraj rano 16-letni Bronisław Ćwik i zaplątawszy się między koła wózka, doznał zmiażdżenia obydwóch nóg i silnych kontuzyj na głowie i rękach. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala OO. Bonifratrów. Stan Ćwika jest bardzo groźny.

Wyrok w procesie o szpiegostwo. W uzupełnieniu wiadomości o wyroku w sprawie szpiegostwa, donoszą nam z Wiednia:

Uznano, iż Sadycz karę odsiedział w więzieniu śledczem; innym skazanym policzono więzienie śledcze. Dyrcz zgłosił zażalenie nieważności, zaś Koenig, Piczkur i Hofmanowa wnieśli odwołanie od wysokości kary. Zwarycz karę przyjął.

Telegramy

z dnia 21 marca.

Pożyczka galicyjska.

Wiedeń. Wydział krajowy Galicyi wniósł wczoraj na giełdzie wiedeńskiej podanie o notowanie $4^1/_2$% pożyczki krajowej obligacyjnej na 15 milionów K, t. j. 11,037.000 marek.

Cesarz o ugodzie w Galicyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że podczas przyjęcia dra Lea po zaprzysiężeniu jako tajnego radcy, wyraził cesarz swe zadowolenie z powodu udania się dzieła ugody w Galicyi i wyraził nadzieję, że odtąd na zawsze oba narody będą żyły w zgodzie.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu loteryi klasowej wygrały: 30000 K nr 75.508, po 20.000 K nr 5514, 29.168, 48.707, po 10.000 K nr 29.394, 77.097.

Reskrypt cara do Goremykina.

Petersburg. Reskrypt cara do prezydenta ministrów wyraża przekonanie, że wszelkie zdolności prezydenta ministrów, jego stanowczość i wierność dla tronu doprowadzą do prawdziwej zgody w łonie rządu i do dalszego polepszenia stosunków życia rosyjskiego, wzmocnienia państwowego i społecznego porządku. To wszystko musi być troską rządu gdyż tylko szanowanie ustaw i porządek mogą dać warunki dla skutecznej pracy ustawodawczej. Rząd i ciała ustawodawcze muszą mieć na oku jako jedyny cel dobro Rosyi. Przeprowadzenie wszelkich zadań poruczonych przez cara czyni dla rządu niedopuszczalną ustępliwość na rzecz jakichkolkiek motywów ubocznych.

Dallwitz namiestnikiem Alzacyi.

Berlin. Zamianowanie Dallwitza namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii uważają za zwycięstwo konserwatystów i za zapowiedź zupełnej zmiany systemu rządowego w Alzacyi i Lotaryngii w kierunku reakcyi i konserwatyzmu.

Jako następcę po Dallwitzu wymieniają obecnego prezydenta policyi berlińskiej Jagowa, większe jednak szanse ma prezydent prowincyi śląskiej Günther. Wymieniają także Rheinbabena.

Wczoraj obiegały także pogłoski o dymisyi kanclerza Bethmann-Hollwega, którego miejsce miałby zająć obecny ambasador w Londynie ks. Lichnowsky. Oficyalnie pogłoskom tym zaprzeczają.

Pogrzeb Calmette'a.

Paryż. Przy wielkim udziale publiczności odbył się wczoraj pogrzeb Calmette'a z kościoła św. Franciszka Salezego. Wzięły w nim udział osobistości z świata politycznego, naukowego, artystycznego. Trumna była pokryta wieńcami. Na wielu z nich na szarfach umieszczono napisy, wychwalające męstwo zmarłego, jako ofiary jego patryotyzmu. Na ulicach wielkie tłumy tworzyły szpalery. Briand, Barthou i Kletz, którzy wzięli udział w pogrzebie, przy wyjściu z cmentarza byli przedmiotem owacyj. Między grupami powracającemi z pogrzebu do miasta, przyszło kilkakrotnie do bójek, spowodowanych tem, że kilka osób wznosiło okrzyki przeciw Caillaux. Jeden z uczestników, który wznosił okrzyki na cześć Caillaux, został kamieniem zraniony i dał w obronie własnej strzał rewolwerowy. Policya dobyła szabel i rozdzieliła bijących się. Dokonano kilkunastu aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się przywódca Kamelotów, Pujo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 marca.

HOTEL BELVEDERE: Dr Alfred Geistler z Poznania; Dr Maksymilian Gruber z Wrocławia; Poseł Stanisław Smiłowski z Limanowej; Inżynier Ernestyn Fluss z Wiednia; Adwokat Dr E. Simche z Tarnowa; Władysław Hudliński z Marcinkowic; Maryan Wolski z żoną z Rzezawy Dolnej; G. Kapłoński z Krakowa; Paweł Zipfel z Lipska; Rudolf Steinhagen z Berlina; Roman Sommer z Rzeszowa; Jan Budkiewicz z Suchy; Józef Kander ze Lwowa; Profesor Mieczysław Górski z Warszawy; Antoni Wajda z Łodzi; Michał Górkiewicz z rodziną z Kijowa; Andrzej Kapturkiewicz z rodziną z Będzina; Wilhelmina Grastl z Wiednia; Herman Alster z Sanoka.

HOTEL FRANCUSKI: Władysławowie Reymontowie z Warszawy; Drowie Bronisławowie Pulianowscy z Dąbrowy (Królestwo Polskie); Józef Skarbek Borowski z Minogi (Królestwo Polskie); Jan Jurkowski ze Staniszewa (gubernia kijowska); Dr Kazimierz Kotarski ze Lwowa; K. Lewartowski z Sanoczan; Teofil Szańkowski z Wierzbna (Kieleckie); Kazimierz Sichulski ze Lwowa; Feliks Ujejski z Denysowa; Alfred Towarnicki ze Lwowa; Józef Jabłoński z Warszawy; Michał Lityński ze Lwowa; Adolf Jaburek z Bielska; Ludwik Schember z Wiednia; Dr Emil Roth ze Lwowa;

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 242·25, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·60, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 475·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 105·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·80 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 227·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Berlin, 20 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 849·25 Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 215·25. Amerykańskie noty —·—, 3-prc. pruskie konsole 77·50 włoskie —·—, $4^1/_2$ prc. polskie listy zastawne 89·10, Niemiecki bank państwowy 135·90, Austryackie akcye kredytowe 205·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·37, Diskonto Komandit 197·12, Austryackie koleje państw. 154·75, Lombardy 21·87 Kanada Pacific 210·50, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 122·25, Phönix 239·25, Gelsenkirchner 193·25, Hamburg-Ameryka Packetf. 141·87, Hansa 288·75, Północny Lloyd 124·12.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rzadca drukarni L. K. Górski.